

W ilawskim szpitalu odnotowuje się rocznie ponad sto poronień

# Dziecko, które odwróciło się na pięcie

— **Strata dziecka, nawet tego, które ma osiem tygodni, boli okropnie. Fizycznie i psychicznie, a dodatkowy ból sprawiają najbliżsi. Dziwi się, że płaczą, sugerują, by szybko stanąć na nogi i wziąć się w garść. Trumaczę, że nie się nie stało, bo jestem jeszcze młoda i z pewnością urodzę mnóstwo dzieci — pisze do nas Katarzyna, która kilka lat temu poroniła w ilawskim szpitalu. — Pytam ich wtedy: ile muszę mieć tych dzieci, abym przestała tęsknić za tym pierwszym? I dobre rady milkną...**

Gdy na teście ciążowym pojawiają się dwie kreski, żadna z kobiet nie myśli o śmierci. Nikt nie bierze pod uwagę ewentualności, że dziecko się nie urodzi. Pozytywny test w umyśle kobiety układa się w obraz dziecka. Już wtedy przyszłe mamy myślą o zakupie ubrań, łóżeczka i wózka. Często wybierają rodziców chrzestnych i imię. Obliczają niecierpliwie termin porodu... Niestety, wiele kobiet nie dożywa tego momentu, bo 10-20% ciąż kończy się poronieniem.

## JEDNA NA OSIEM

— W 2007 roku odnotowaliśmy 118 poronień. Liczba ta nieznacznie wzrosła w porównaniu z poprzednimi latami. Dla porównania: w ubiegłym roku w Ilawie przyszło na świat 747 noworodków — mówi pani Żaneta Jończyk, pracownik Działu Organizacji w ilawskim szpitalu. — Można więc powiedzieć, że jedna na osiem ciąż, według naszych statystyk, kończy się niepowodzeniem. — Najczęściej do poronień dochodzi w pierwszym trymestrze, czyli przed upływem 12 tygodnia ciąży — mówi Krzysztof

Walentyłowicz, ordynator oddziału położniczo-noworodkowo-ginekologicznego w szpitalu. — Im wyższa ciąża, tym dziecko ma większe szanse. Oczywiście na każdym etapie może dojść do poronienia, ale większość poronień roni własnie w tym początkowym etapie.

Potwierdza to lekarz przyjmujący pacjentki w przyszpitalnej poradni „K”, ginekolog Franciszek Lewandowski: — Zgłaszające się kobiety, u których stwierdza się poronienie, są w początkowej fazie rozwoju ciąży.

## NIE DA SIĘ GO PRZEWIŹDZIĆ

Dlaczego kobieta roni ciążę? — Przyczyn jest bardzo wiele i nie zawsze ich ustalenie jest możliwe. Najczęstszym powodem obumarcia ciąży są czynniki genetyczne — mówi ordynator Walentyłowicz. — To często nieprawidłowa komórka jajowa, wadliwy plemnik lub błędy chromosomalne, które następują w pierwszych podziałach formułującego się zarodka. Prowadzą one do

wad genetycznych płodu.

— Często kobiety same wiedzą, co się stało. Za dużo pracowały, paliły papierosa, chorowały, przyjmowały leki, których nie skonsultowały wcześniej z lekarzem — zauważa lek. Lewandowski. — To oczywiście nie są bezwzględne powody, ale te czynniki miały często wpływ na poronienie.

Poronienia nie da się przewidzieć, ale są objawy, które nakazują wzmóc czujność. — Podstawowy objaw rozpoczynającego się poronienia to niewielkie plamienie, z czasem nasilające się w krwawienie. Często towarzyszą temu bóle podbrzusza i krzyża — mówi Walentyłowicz. — Nie zawsze jednak te objawy oznaczają poronienie. Kobiety w prawidłowo rozwijającej się ciąży także mogą je odczuwać.

Czasem zdarza się tak, że poronienie jest zatrzymane. Wówczas nie ma powyższych objawów, a obumarcie płodu można stwierdzić jedynie na podstawie badania USG.

## „WIDZIAŁAM, JAK GŁASKAJĄ SWOJE BRZUCHY...”

Gdy kobieta roni, trafia na oddział ginekologiczno-położniczy. — Jeśli na podstawie badań stwierdzimy, że płód na pewno obumarł, wówczas poddajemy pacjentkę zabiegowi usunięcia martwej ciąży w znieczuleniu ogólnym. Po wybudzeniu nie nie pamięta, nie czuje dyskomfortu — ordynator Walentyłowicz zapewnia, że pacjentka nie ma nieprzyjemnych doznań związanych z zabiegiem.

— Nie spałam całą noc, co chwila wychodziłam do łazienki zmienić ligninę, bałam się zbudzić inne pacjentki, a wszystkie były w ciąży. Przed snem słuchałam bicia serc ich dzieci i widziałam, jak głaskają swoje brzuchy... — wspomina Katarzyna z okolic Ilawy. — Odwracałam się za każdym razem do ściany, gdy tylko mnie zagadywały. Nie odpowiadałam, nie byłam w stanie.

W ilawskiej placówce lekarze zapewniają, że dają szansę każdemu dziecku i ratują każdą ciążę.

— Podejmujemy zawsze taką próbę — zapewnia ordynator oddziału. — Czasem jesteśmy bezsilni, na przykład wobec chorób genetycznych, bo niezależnie od naszych działań taka ciąża jest skazana na większość przypadków na poronienie. Leczymy

infekcje, zaburzenia hormonalne, nieprawidłowości w budowie narządu rodnego.

W obecnym oddziale położniczo-ginekologicznym (w starej bryle szpitala) nie ma osobnych, pojedynczych sal dla kobiet po poronieniach.

— W nowym, zmodernizowanym oddziale będą bardzo dobre warunki dla kobiet, które utraciły dziecko — zapewnia Wiesława Jastrzab, dyrektor szpitala. — Ponadto kobiety będą mogły otrzymać wsparcie psychologiczne zaraz po tym przykrym incydencie.

## GRANICA CZŁOWIECZENSTWA

Czy można pochować dziecko, które miało zaledwie kilka lub kilkanaście tygodni?

— Do tej pory boli mnie to, że nie pochowałam mojego dziecka. Było małeńkie, miało zaledwie kilka centymetrów, ale dla mnie było całym światem. Wówczas nie wiedziałam, że mam prawo do odebrania ciała i pochowania go — żałuje Katarzyna.

— Wszystkim się wydaje, że to rozdrapywanie ran, ale mnie latwiej byłoby się pogodzić z jego odejściem, gdybym miała gdzie zapalić zniczą i położyć kwiaty. Najczęściej jest 1 listopada. Czuję się wówczas jak wyrodna matka, która nie zapewniła dziecku ani życia, ani godziwej śmierci.

Dawniej granicę między poronieniem, a martwym urodzeniem, której przekroczenie uprawniało do pochówku, były trzy liczby: ukończony 22 tydzień ciąży, waga 500 gram i 25 centymetrów długości ciała. 21 grudnia 2006 roku ówczesny minister zdrowia Zbigniew Religa zmienił rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi. Od tamtej pory, bez względu na czas trwania ciąży, rodzice mają prawo ubiegać się o wydanie ciała dziecka i stosownych dokumentów pozwalających na jego pochowanie. Choć wcześniej prawo nie zabraniało takich praktyk, dopiero ten przepis wyraźnie wskazał każdej placówce medycznej postępowanie w przypadku poronienia.

Czy ilawianie korzystają z prawa do pochówku nienarodzonego dziecka we wczesnym stadium rozwoju?

— Jeszcze nigdy nie mieliśmy takiego przypadku — mówi jeden z pracowników zakładu pogrzebowego „Hades” w Ilawie. — Zapewne robią to na własną rękę, bo nie dostają na pochówek pieniędzy z ZUS-u. Albo nawet nie wiedzą, że mogą to zrobić.

Tymczasem przepisy wyraźnie mówią, że rodzice mają pra-

wo do zasiłku pogrzebowego, jeśli przedłożą rachunek z zakładu pogrzebowego. Sprawa mimo wszystko wzbudza wiele emocji, bo jak ustalić płeć 12-tygodniowej ciąży? Jakie imię wypisać na nagrobku? W jaki sposób po wydaniu wydobytch z macicy szczątków ustalić przyczynę poronienia? — takie pytania stawiają sami lekarze.

— Zwłoki nienarodzonego dziecka, tak jak każde inne zwłoki, możemy pochować wyłącznie na podstawie wystawionej przez lekarza karty zgonu, zatwierdzonej przez urząd stanu cywilnego — informuje Piotr Więckowski, właściciel firmy pogrzebowej „Elle!”. — Do tej pory nie mieliśmy przypadku pochowania dziecka z wczesnej ciąży, zmarłego w łonie matki.

Niezbędna do pochówku karta zgonu, w myśl wspomnianych wyżej przepisów, musi być wydana bezwzględnie na każde życzenie rodziców.

## „ABY SIĘ TO NIE POWTÓRZYŁO”

— Nie zrobiono mi po poronieniu żadnych badań, lekarz powiedział, że to się często zdarza. Zapytałam, co zrobić, aby się to nie powtórzyło. Kazał odczekać trzy miesiące i znów się starać o dziecko. Powiedział, że kolejne pozwoli mi zapomnieć o straconej ciąży. Moim zdaniem nie zrobił nic, by zapobiec niebezpieczeństwu — żali się Katarzyna.

Zdaniem Krzysztofa Walentyłowicza badania po poronieniu należy zrobić, mimo że nie zawsze da się ustalić przyczynę tragedii. — Po kilku tygodniach od zabiegu kierujemy pacjentkę na badanie w poradni przyszpitalnej. Tam lekarz ewentualnie instruuje ją o dalszym postępowaniu diagnostycznym — mówi lekarz. — Na pewno sprawdzamy, czy nie zaszła infekcja serologiczna, by w przyszłej ciąży zapobiec tego rodzaju tragedii

(dochodzi do niego, gdy matka ma grupę krwi Rh-, a ojciec Rh+, przyp. red.). Na resztę badań kieruje lekarz z poradni.

Lekarze mówią, że zawsze jest sens robić badania.

— Na podstawie badania ultrasonograficznego można wykluczyć patologiczną budowę macicy, zaś badając hormony tarczycowe czy zlecając ogólne badanie krwi i moczu można wykluczyć zaburzoną gospodarkę hormonalną oraz takie choroby jak cukrzyca — dodaje Lewandowski.

## POMOC TERAPEUTYCZNA W INTERNECIE

Brak psychologów na oddziale stwarza lukę w opiece terapeutycznej nad pacjentką po poronieniu.

— Studia na pewno do tego nie przygotowują, ucząc nas medycznego podejścia, ale jednocześnie trzeba mieć odpowiednio predyspozycje psychiczne do tego, by być lekarzem — mówi Walentyłowicz. — To nie jest łatwe powiedzieć komuś, że jego dziecko nie będzie żyło, co o tym, że prawdopodobnie będzie obciążone wadą. Tak jest na każdym oddziale, nie tylko na ginekologii. Myślę, że każdy lekarz nie raz musiał przekazać złe wieści.

Jedyny ratunek, by przywrócić kobiecie równowagę po tym przykrym wydarzeniu, niesie internet. Istnieje kilka for internetowych zrzeszających kobiety, które straciły dzieci w różnych etapach ciąży, np.: www.poronienie.pl Tra-

fić też można na witrynie przeznaczonej dla rodziców zmagających się z chorobą dziecka, bądź jego śmiercią: www.dlaczego.org.pl. Jak poinformowała nas dyrekcja szpitala, po uruchomieniu nowego oddziału położniczego (w nowej bryle szpitala), taką opiekę kobiety otrzymają już bezpośrednio w ilawskim szpitalu.

## ŻAŁOBA PO PORONIENIU?

Czy po śmierci tak małego człowieka ktośkolwiek powinien przeżywać żalobę? Nikt go nie znał, nie uściłkał, nie wymienił ani razu uśmiechów... Jak opowiada Katarzyna, wraz z śmiercią jej dziecka umarły też jej marzenia. Nie zobaczy jego pierwszego kroku, nie przytuli, nie dostanie kwiatka na Dzień Mamy... Kobieta twierdzi, że nie zdecydowała się na kolejną ciążę. Za bardzo się boi ponownej straty. Od kilku miesięcy przygotowuje się z mężem do adopcji.

— Nie chcę przez to przeżyć jeszcze raz, tym bardziej że nie znając przyczyny nie mam gwarancji, że wszystko zakończy się dobrze — mówi. — Boli mnie, że odczucie traktuje mnie jak wariatkę. Ale jak nie zwariować, gdy jeszcze niedawno mówili na mnie „mamuska” i pytali „jak tam małeństwo?”, a teraz udają, że tego dziecka nie było. Czy dziecko po śmierci przestaje być dzieckiem?

JUSTYNA JASKÓLSKA

\* Tytuł reportażu zacierpnelam z książki Izabeli Barton Smoczyńskiej

Korytarz zmodernizowanego oddziału w nowym bloku szpitala. Półki co znajdują się tu jedynie gabinety lekarzy

## Możesz pochować nienarodzone dziecko

1. SZPITAL: przy wypisie poproś o kartę zgłoszenia urodzenia/zgonu dziecka. WAŻNE: ordynator musi na niej podkreślić „urodzenie martwe”.
2. USC: szpital wysłał tam zawiadomienie o martwym urodzeniu. Na podstawie karty zgłoszenia urodzenia martwego dziecka, rejestruje się je. USC wyda akt urodzenia, z adnotacją „dziecko urodziło się martwe” - jest to jednocześnie akt zgonu.
3. KOSTNICA: możesz odebrać ciało dziecka z oddziału położniczo-ginekologicznego (jest tam trzymane 2 dni, po tym czasie oddział sam przekazuje je do prosektorium).
4. ZAKŁAD POGRZEBOWY: tu potrzebny jest tylko akt urodzenia/zgonu. Nie ma obowiązku wykupienia trumny.
5. ZUS: po przedłożeniu rachunku z zakładu pogrzebowego i po sprawdzeniu, że wpłacasz składki (to ZUS sprawdza sam w zakładzie pracy) otrzymasz zasiłek pogrzebowy.

## KARTA ZGONU NIENARODZONEGO DZIECKA musi być wydana bez względu na czas trwania ciąży

Podstawa prawna: rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie wzoru karty zgonu oraz sposobu jej wypełniania (Dz.U. Nr 153, poz. 1782) w § 1 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Karta zgonu jest wypełniana dla: 1) osób zmarłych, 2) dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży, na wniosek osób uprawnionych do pochowania, o których mowa w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych”.

Nowa bryła szpitala w Ilawie. W przyszłości znajdzie się tu nowy oddział ginekologiczno-położniczy z osobnymi salami dla kobiet, które utraciły dziecko

Ginekolog Franciszek Lewandowski opiekuje się pacjentkami w poradni „K” przychodni specjalistycznej przy szpitalu

Łóżeczko na kółkach z ilawskiej porodówki okazuje się nie zawsze potrzebne...